

GAZETA PORANNNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8653

Lwów, wtorek 16 października 1923

Rok XIX

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**

Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.**

Krwawe zamieszki rolne w powiecie rawskim.

Trzej policjanci i trzy osoby z tłumu odniosły ciężkie rany.

Nieźródnanie mieszkańcy kaw i herbata poleca **F-a Koor i Stachowicz „Zakopna“ Lwów, Akademicka 24. - Leona Saplały 23.**

Zeppe n m-ż i wyład w-ć dopiero w pon e-ż-tek.

Paryż, 14. października. (Tel. G. P.) Radjostacja w Friedrichshafen dowiada się, że Zeppelin by około godz. 4 popołudniu według czasu środkowo-europejskiego pod 34 st. 34 min. szer. półn. i 68 długości zachodniej, t. zn. że w ciągu ostatnich pięciu godzin przeleciał tylko 150 mil morskich, co odpowiada szybkości około 55 klm. na godzinę. Sterowiec odbywa obecnie lot w niezmiernie ciężkich warunkach i tylko z trudnością posuwa się naprzód. Tembardziej, że silne wiatry przeciwnie uszkodziły znowu naprawiony niedawno nowy ster statku. W tych warunkach niema mowy o przybyciu do Lachurst w ciągu dnia dzisiejszego. Lądowanie może nastąpić dopiero w poniedziałek rano. Dzienniki niemieckie wyrażają wielką obawę o losy statku.

SYTUACJA STRAJKOWA W ŁODZI BEZ ZMIANY.

Łódź, 14. października. (Tel. G. P.) Dzień dzisiejszy miał przebieg zupełnie spokojny. W kilku punktach miasta odbył się szereg wieców, nigdzie jednak nie doszło do jakichś poważniejszych zamętów czy zamieszek. W związku ze strajkiem powszechnym, który ma się rozpocząć jutro, panuje powszechne przekonanie, że strajk ten nie powiedzie się, wydaje się bowiem, że nie przyłączą się do niego tramwaje. Ponieważ również strajk nie obejmie elektrowni, przeto miasto będzie miało wykład normalny, co nie pozostanie bez wpływu na strajkujących.

„Piast“ wypowiada się za współpracę z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 14 października. (Tel. G. P.) W dniu 15 bm. obradował Zarząd okręgowy P. S. L. Piast województwa warszawskiego. Jak nas informują, członkowie zarządu wypowiedzieli się za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego, szczególnie w kierunku zmiany konstytucji, zmierzającej do wzmocnienia

władzy prezydenta i rządu, jak również do usprawnienia metod pracy parlamentarnej. Zebrani wypowiedzieli się nadto za unifikacją organizacji rolniczych oraz wyrazili pogląd co do konieczności zmiany polityki prowadzonej przez władze stronnictwa oraz klub parlamentarny.

Izby handlowo-przemysłowe czynnym organizacji i m. blizaj gospodarczej

PRZEMÓWIENIE MIN. KWIATKOWSKIEGO NA ZEBRANIU WARSZAWSKIEJ IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa, 14 października. (Tel. G. P.) Dnia 14 bm. w sali Resursy kupieckiej odbyło się uroczyste inauguracyjne plenarne zebranie Izby handlowo - przemysłowej w Warszawie. Na zebranie przybył prezes Izby b. minister inż. Czesław Klarner. Oprócz obecnych na posiedzeniu radców Izby oraz wielu gości, obecni byli minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, minister rolnictwa Niezabytowski, minister przemysłu i handlu Doleżał, prezydent miasta Warszawy inż. Słomiński. Zebranie otworzył prezes Izby Czesław Klarner, wygłaszając dłuższe przemówienie. Kończąc swe przemówienie, odczytał depeşe holdownicze, które przyjdą w dniu inauguracji Izby wysłało w imieniu Izby do Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz do prezesa Rady ministrów prof. dra Bartla.

Następnie zabrał głos imieniem Rządu minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który powiedział między innymi: Prawo z 15. lipca 1926 o Izbach przemysłowo-handlowych w całej Polsce, jest dziś zrealizowane. Teoria przeszła do życia praktycznego. Dwa punkty biją w oczy u wróci działalności nowej instytucji, nowego na prawie opartego związku samorządu gospodarczego państwa. Pierwszy punkt, to nieodparta konieczność przełamania i pokonania ogromu trudności gospodarczych, które spiętrzyła historia przeszłości państwowej, historia nie woli rozdanych ziem polskich. Posiadamy nadmiar ludzi łaknących pracy i zarobków i nadmiar wielu cennych surowców, ale surowcami nie zaspokojmy ani też nie wyrównamy rachunku potrzeb inwestycyjnych i konsumpcyjnych, które obecnie muszą być jeszcze pokryte przez import zagraniczny. Nadmiar ludzi eksportować ani nie możemy ze względu na rosnące utrud-

nienia w dziedzinie emigracji, ani nie powinniśmy pod groźbą utraty najdzielniejszych i najsamodzielniejszych jednostek.

Musimy się gospodarczo zmobilizować na trwałej i niewzruszonej podstawie dla pokonania własnych trudności własnymi siłami. Ostatnie zaś lata niezłomie wykazały zarówno wielką wartość skierowania uwagi na nasz rynek wewnętrzny, jakoteż na zdolność pokonywania z powodzeniem tak wielkich zagadnień gospodarczych i inwestycyjnych, jakie przed kilku jeszcze laty mogło się wydawać nieprawdopodobieństwem.

Czynnikami tej organizacji i mobilizacji gospodarczej mają się stać urzeczywistniane obecnie Izby przemysłowe - handlowe w Polsce, ze stołeczną Izbą warszawską na czele. Wielką rolę odgrywają i odgrywały już w okresie zaborów wolne związki gospodarcze.

LICZBA OFIAR KATASTROFY W PRADZIE WZROSŁA.

Praga, 14. października. (Tel. G. P.) W piątym dniu akcji ratunkowej przy usuwaniu gruzów zawałonego domu, liczba odnalezionych ofiar wzrosła do 43. Z Drezna przybyło do Pragi kilku inżynierów-architektów celem zbadania przyczyn katastrofy. W tym samym celu rząd austriacki przysłał swego rzeczoznawcę.

Pasze treściwe

otręby pszenne i żytnie, makuchy słonecznikowe, lniare, Pasza wappenna Steinhoff, mączka kostna i mięśna, krajowa i zagraniczna z dostawą natychmiastową
Tadeusz Wasung i S-ka
Lwów, ul. Chorążczyzna 18.

Ze sporta.

Lwów traci pięć punktów.

KŁESKA POGONI I HASMONEI. — CZARNI REMISUJĄ Z RUCHE M. — I W LEKKOATLETYCE PRZEGRYWAMY! — WYŚCIGI MOTOCYKLOWE. — POLONJA (PR ZEMYŚL) MISTRZEM SWOJEJ GRUPY.

Lwów, 15 października.
CRACOVIA — HASMONEA
2 : 0 (1 : 0).

Nadzieje Hasmonei na odebranie dwóch punktów Cracovii nie spełniły się. I nie mogły się spełnić dla tej prostej przyczyny, że Cracovia była bezapelacyjnie lepszą, to też inny wynik byłby jedynie dziełem szczęśliwego przypadku. Na śliskim terenie, przy mokrej piłce, uwydatniła się w całej jaskrawości różnica techniczna obu drużyn. — Wobec doskonałej techniki „białoczerwonych“ były wysiłki Hasmonei bezowocne, tembardziej, że do zalet gości należało jeszcze doskonale opanowanie ciała, szybki start i... myślowe opanowanie gry

Akcje Cracovii nie miały może siły Wisły, zachwycaly jednak finezją pomysłów, których inicjatorem był nieczłówny Kaluża — zdam nam szew, jedyny polski kierownik napadu, o taktycznych walorach wysokoklasowego gracza. Żałować doprawdy wypada, że z umiejętnościami technicznymi i rozumem nie idzie w parze odpowiednia konstytucja fizyczna, w przeciwnym razie problem reprezentacyjnego środkowego napadu byłby rozwiązany. Obok Kaluży na placu pierwszy wybijał się Gintel, doskonały egzekutor pomysłów swego sąsiada, posiadający zresztą sam wiele inicjatywy, błyskawiczną orientację i silny strzał. Przy dwojce tej nieco słabiej wypadł Małczyk. Ze skrzydłowych lepiej prezentował się prawy Kubiński, było w tem jednak wiele zasługi Fleischera, który dopiero po dłuższym czasie zorjentował się w sposobie gry swego przeciwnika. Sperling wprawdzie niezły, jednak w Schneiderze znalazł zupełnie równorzędnego partnera.

Pomoc Cracovii, dobrem ustawianiem się, szachowała pewnie na pad Hasmonei. Co przedostawało się przez linję pomocy, stawało się lupem obrońców. Bramkarz Szumiec bez trudu uporał się z nielicznymi anemicznymi strzałami.

Hasmonei nie można nawet robić wyrzutów! Grała ambitnie z poświęceniem, a jeśli nie uzyskała efektywnego rezultatu swego wysiłku, to wina w tem jej niższości technicznej i taktycznej, a po części nie fortunnego zestawienia napadu. — Steuerman nie jest kierownikiem, to też Mahler wywiązałby się napewno lepiej z tego zadania. Ulrich dobry na skrzydle nie osiągnął formy swej na łączniku, a przerzucenie Krumholza na prawego łącznika, osłabiło tylko jego wartość. Rozzerwanie skrzydła Ulrich - Krumholz było błędem, tembardziej, że ani Parnes na lewym, ani Adler na prawym skrzydle nawet w drobnej części nie odpowiedzieli swemu zadaniu.

W pomocy panował w pierwszej chwili rozgardjasz. Pierwszy przyszedł do siebie Schneider, który dzięki dobrej technice i rutynie był dla Krakowian przeciwnikiem równorzędnym. Technika Grünberga

tym razem nie wystarczała, a nałóg przetrzymywania piłki powodował szybką jej stratę. Fleischer w pierwszej połowie puszczał fatalnie Kubińskiego, później się poprawił. W obronie jedynie Birnbach stał na wysokości zadania, był on może najlepszym graczem swej drużyny. U Redlera ujawniły się nadto jaskrawo braki techniczne. Blumenblath

obronił kilka ciężkich strzałów, więcej ze szczęściem, niż — stylowo! Bramki dla Cracovii w 3-ciej min. Kaluża główką po rzucie z rogu i w 9-tej min. po pauzie Gintel. Sędziował p. Brzeziński z Poznania, wprawdzie bezstronnie, jednak słabo. Publiczności z powodu zimna stosunkowo mało.

N. S.

Kabaret i Bar Kaw. TEATRALNEJ o ok. tea.ru Wielkiego

od 16 bm. zupełna zmiana programu!
BALET POLONAIS 5 GIRLS. ROMEA pieśniarka, LĄPCZYŃSKA tancerka ekscentr., MALWINKA promjowana piękność, DOBRONSKA wodewilistka, MISS KARARIASZ tancerka moderna, DUET ERWESTÓW, królowie humoru oraz IDA ERWESTÓWNA w polsko - żydowskim repertuarze. — Confer. MACHERSKI.
Początek 10-ta wiecz.

Lwów ulega Warszawie.

W STOSUNKU 42%:27%.

Lwów, 15, października.

Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Warszawa—Lwów o wędrowną nagrodę Związku Obrońców Lwowa z okazji 10-lecia obrony Lwowa i niepodległości Państwa, odbyły się na boisku Pogoni i dały następujące wyniki:

Bieg 100 mtr.: 1) Sikorski (Warszawa) w czasie 11.2 sek. 2) Kalinowski (W.). 3) Nowosad (Lwów). 4) Kaniak (Lwów).

Pchnięcie kulą: 1) Puchalski (L.) 12.76 m. 2) Cejzik (W.). 3) Begaj (L.). 4) Kartasiński (W.).

Bieg 1.500 mtr.: 1) Kusociński (W.) 4 m. 12.6 sek. 2) Nowakowski (W.). 3) Adamcio (L.). 4) Dobosz (L.) 4 m. 29 sek.

Skok w zwyczaj: 1) Nowosad (L.) i Trojanowski (W.) 1 m. 70 cm. 3) Dubena (L.). 4) Cejzik (L.).

Rzut oszczepem: 1) Smakulski (L.) 58 m. 08 cm. 2) Cejzik (W.) 51 m. 63 cm. 3) Cena (L.). 4) Marciniak (L.).

Wyścigi motocyklowe.

KUSTANOWICZ MISTRZEM LWOWA.

Lwów, 15, października.

Urządzone przez M. K. M. dały następujące wyniki:

Wyścig płaski 20 kłm.: 1) Kustanowicz — F. N. — 350 cm. 9 min. 43 sek. 2) Rudawski — „Ariel“ — 500 cm. 11.20 sek. 3) Perepecko — Harley — 1.200 cm. 12.03 sek. 4) Osiński — F. N. — 350 cm. 15 min. 24 sek. 5) Loteczkowa — Cotton — 250 cm. 15 min. 43 sek.

Motocykle z przyczepkami: 1) Za-

widowski — Harley — 1.200 cm. 15 min. 12 sek. 2) Dawidowicz — Harley — 1.000 cm. 16 min. 33 sek.

Próba szybkości na 5 kłm. z lotnym startem: 1) Rudawski 2 min. 30 sek. 2) Kustanowicz 2 min. 37 sek. 3) Perepecko 2 min. 47 sek. 4) Łucki. 5) Loteczkowa, 6) Krasieński, 7) Osiński, 8) Pietrzycki, 9) Frey.

Mistrzem Lwowa został p. Kustanowicz, uzyskując szybkość przeciętną 123.3 kłm.

Mistrzostwa Ligi.

Kódź, 14. października. (Tel. wł.) LKS—Polonja 2:0 (2:0). Obie bramki strzelił Durka. Sędzia Rosenfeld.

Kraków, 14. października. (Tel. wł.) Wisła—Legja 2:1 (1:0). Bramki strzelili: Skrynkowicz z karnego i Czu-

lak, dla Legji Wypijewski. Sędzia Marczewski.

Warszawa, 14. października. (Tel. wł.) Warszawianka—TKS 3:0 (walkover).

Katowice, 14. października. (Tel.

Kabaret i Bar „REKLAMA“ (Lwów Szajnoch) 5 od 16 b. m. zmiana programu.

wł.) Ruch—Czarni 3:3 (0:3). Bramki strzelili: Mastula 2 i Chmielowski dla Ruchu, Sobota, Katzy i Zarzycki z karnego. Sędzia p. Arczyński.

Poznań, 14. października. (Tel. wł.) Warta—Pogon 3:2 (1:1). Zawody powyższe stały na dobrym poziomie, gra przez cały czas bardzo interesująca. Pogoń uzyskuje pierwszą bramkę z rzutu karnego w 45-ej minucie, wyrównuje Scherfke. Po pauzie Warta ma przewagę i zdobywa w 18 przez Wojciechowskiego, a w 21-ej przez Scherfkego dwie dalsze bramki. Pogoń zdobywa przez łącznika w 26-ej min. drugą bramkę, mimo szans nie umie jednak wyrównać.

*

POLONJA (Przemysł) — 22 P. P. (Siedlce) 4:2 (2:1).

Przemysł, 14. października. (Tel. wł.) Zawody o wejście do Ligi przyniosły Polonji zasłużone zwycięstwo nad technicznie i taktycznie słabszym przeciwnikiem. Gra na niskim poziomie. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Siuda 2, Rajdek i Kowalski po jednej. Sędziował dobrze p. Niedzwirski.

TRZECI DZIEŃ WALK ZAPASNICZYCH WE LWOWIE.

Lwów, 15 października.

Wyniki następujące: Olbrzym Pinecki (Poznań) w 5 min. swoim niezawodnym podwójnym nelsonem, zwyciężył Pröllera (Tyrol), Aksionow (Kijów) przeciw Krausse (Alzacja) było nierozstrzygnięte, Feristanoff (Bułgaria) — Orlando (Cygan z Chorwacji) walka nadzwyczaj emocjonująca ze względu na wysoką technikę, jaką dysponuje Feristanoff, była nierozstrzygnięta. Rekordzista światowy w dźwiganii ciężarów Steinbach w 25 sekundach, ciężarem swego ciała przydusił Hubera (Morawia). Niespodzianką było wyzwanie Amerykanki Bahna - Samsona wielokrotnego mistrza Polski Teodora Sztekkera, by stanął z nim do walki o tytuł mistrza Polski na rok 1928-1929

Teatr W. (h. ngowa w Moskwie spłonął.

Publiczność ocalała

(Telefonemat własny „Gaz Por.“).

Pogranicze sow., 14. października.

Z Moskwy donoszą: W przepelnionym publicznością teatrze im. Wachtangowa w czasie przedstawienia nagłe wybuchł groźny pożar. Ogień od razu objął salę i ubikacje pomocnicze. Wśród widzów powstała panika. Akcja ratownicza toczyła się w warunkach bardzo ciężkich. Mimo to zdołano uratować wszystkich obecnych w teatrze, tak, że katastrofa skończyła się bez ofiar w ludziach. Gmach teatralny, natomiast spłonął doszczętnie.

Posel Łewski w Warszawie będzie odwołany.

Ryga, 14. października.

(Od naszego korespondenta.)

Z tutejszych kół rządowych potwierdza się wiadomość o mającym nastąpić w najbliższej przyszłości odwołaniu łewskiego posła w Warszawie p. Nukszy, miejsce którego zajmie obecny poseł łewski w Moskwie, Ozol. Należy dodać, że ustąpienie p. Ozola ze stanowiska moskiewskiego nastąpiło na życzenie prawicowych kół łewskich, zarzucających p. Ozolowi uprawianie filomoskiewskiej polityki

Krwawe zamieszki rolne w powiecie rawskim.

Rozagitowany tłum obrzucił kamieniami policję - Sprowokowana policja dała salwę karabinową i zraniła trzech napastników.

STRAJKI ROLNE W POW. RAWSKIM, WYWOŁANE PRZEZ KOMUNISTÓW. — PIERWSZE ZAJŚCIA W DĄBIU SKOŃCZYŁY SIĘ SZCZĘŚLIWIE. — NOWE ROZRUCHY W MAJĄTKU KS. SAPIEHY. — TŁUM ATAKUJE ASYSTĘ POLICYJNĄ I KAMIENIAMI ZRANIŁ TRZECH POLICJANTÓW. — W ODPOWIEDZI PADŁA SALWA I TRZECH CHŁOPÓW ODNOSŁO CIĘŻKIE RANY. — WYJAZD W LADZ BEZPIECZEŃSTWA ORAZ ODDZIAŁU POLICYJNEGO NA MIEJSCE ZAMIESZEK. — ZAJŚCIA ZOSTAŁY JUŻ ZLIKWIDOWANE.

Lwów, 15 października.

(—) Już przed kilku tygodniami zanotowano w powiecie rawskim i sokalskim zaburzenia chłopskie z okazji strajków rolnych, wywołanych przez agitatorów komunistycznych partji, którzy w rozmaitych polaciach

kraju wzmogli wyteżoną akcję. Ostatnio właśnie zaburzenia takie wydarzyły się na obszarze dworskim w Dąbiu pow. rawskim, gdzie rozagitowany tłum nie usłuchał zarządzeń władz i czynnie targnął się na policję. Na szczęście w wypadku tym zdołano zajęcia

zlikwidować bez rozlewu krwi. Natomiast wczoraj rano nadeszły do Lwowa wieści o podobnych zamieszkach w tych samych okolicach, ale tym razem dzięki nieustępliwej i prowokacyjnej postawie tłumy, w najwyższym stopniu rozagitowanego i podburzanego przez specjalnie przybyłych agitatorów, doszło

do krwawych zajść, o których jeszcze można powiedzieć, że zakończyły się szczęśliwie. Oto we wsi Hrebenna, stanowiącej własność ks. Pawła Sapięhy, od dłuższego już czasu miejscowi chłopcy przygotowywali się do rozruchów przy pomocy strajku. Istotnie w końcu doprowadzili do strajku, lecz z początku jeszcze zachowywali się spokojnie. Gdy jednak właściciel folwarku sprowadził do robót chłopów z sąsiednich wsi, wówczas strajkujący robotnicy, wśród których stwierdzono obecność wielu zamiejscowych ludzi, a byli to właśnie specjalnie nasłani

podżegacze, rozpoczęli wrogą występować przeciwko sprowadzonym robotnikom, usiłując ich spędzić z pól. Oczywiście starostwo w obronie pracujących przysłało asystę policyjną.

Aż oto w ub. sobotę, o koło godz. 6 wiecz. doszło do

godnych ubolewania zajść. Mianowicie, gdy znowu strajkujący robotnicy napadli na pracujących, znajdująca się na miejscu asysta policyjna stanęła w obronie napadniętych, a wówczas tłum zaatakował policję,

obrzuciwszy ją kamieniami. Trzech funkcjonariuszy policyjnych odniosło ciężkie rany, a to komendant posterunku Józef Borkowski, oraz post. Małys i Lewandowski. W odpowiedzi na prowokację

policja oddała salwę,

w wyniku której trzyosoby z pośród tłumy odniosły również ciężkie rany. Po salwie tłum rozbiegł się, lecz później począł się na nowo zbierać i zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. Starostwo natychmiast o zajściach zawiadomiło województwo lwowskie, z ramienia którego wyjechał na miejsce wypadków naczelnik wydziału bezpieczeństwa, major Rogowski, wojewódzki komendant P. P. insp. Grabowski, oraz zastępca naczelnika Urzędu śledczego ze Lwowa, nadkom. Mittlener. Poza tem wysłano ze Lwowa autem ciężarowym oddział policjantów, złożony z dwudziestu kilku osób. Wedle informacji, otrzymanych w niedzielę wieczorem, zajścia zostały w całej okolicy zlikwidowane.

Uroczysta Akademia ku czci Marii Konopnickiej.

HOŁD ODDANY WIELKIEJ PIEŚNIARCE NARODOWEJ W 18 ROCZNICĘ JEJ ZGONU WINIEN BYĆ ZAGĄTKIEM AKCJI WZNIESIENIA JEJ TRWAŁEGO POMNIKA.

Lwów, 15 października.

(jp) W dniu wczorajszym złożyło społeczeństwo lwowskie hołd pamięci wielkiej Pieśniarki narodowej, Marii Konopnickiej, uroczystą Akademią, urządzoną w Teatrze Wielkim przez Komitet budowy pomnika M. Konopnickiej we Lwowie.

Liczny udział publiczności w tym obchodzie, poświęconym 18-iej rocznicy zgonu Wielkiej Poetki był dowodem, że odzew Komitetu nie trafił w próżnię, lecz,

że duch Jej żyje wśród nas i tylko trzeba było go pobudzić.

Godnym znakomitej pieśniarki akordem pierwszym Akademii było słowo wstępne, wypowiedziane przez Stanisława Maykowskiego — nie szablonowym zwyczajem — choćby najbardziej ukwieconą prozą — ale rzuconym rymem, przypominającym mimo modne asonanse mistrzowską prostotę wiersza Wielkiej Poetki.

W wysoko postawionej części kon-

certowej na pierwszy plan wybijała się przepiękna deklamacja utworów poetki Wandy Siemaszkowej, które zwłaszcza „Listem Jana Grudy”, wywołała wśród audytorjum potężne wrażenie.

Tuż potem należy wymienić wspólną interpretację śpiewną „Kołysanki” i „Na śniegu”, wykonane przez p. F. Płatówną. „Dzwony” i „Nie swatała mi cię matka” odśpiewała p. W. Pastówna. „Stach” i „Miesięczna noc” wykonał p. M. Kielarski. Uzupełniły program: piękny śpiew choralny chóru „Barda” oraz deklamacja p. St. Kustowskiego.

Należy spodziewać się, że ten hołd, oddany przez społeczeństwo lwowskie pamięci Wielkiej Pieśniarki narodowej w 18 rocznicę Jej zgonu, będzie początkiem wyjścia dla ofiarności w celu jak najszybszej realizacji projektu wzniesienia Jej pomnika w naszym grodzie.

Z powodu grożącej utraty wzroku em. major Ludw. g. pozbawił się życia.

PECH PRZEŚLADUJĄCY RODZINĘ LUDWIGÓW. — BRAT DENATA RÓWNIEŻ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. — MJR. LUDWIG PODCZAS NIEOBECNOŚCI SIOSTRY POWIESIŁ SIĘ NA PORĘCZY ŁÓŻKA.

Lwów, 15 października.

(—) W rzeczywistości przy ul. Dwer-nickiego 10 mieszkał 71-letni emeryt. major wojska austriackiego, Ignacy Ludw. wraz ze swą siostrą,

Major Ludw. pochodzi ze znanej we Lwowie mieszczańskiej rodziny Ludw. g., którzy trudnili się handlem wina. Rodzinę tę prześladowa jakiś pech, gdyż przed kilku laty

jeden z jej członków, a mianowicie brat obecnego majora popełnił samobójstwo.

Podobną właśnie śmiercią zmarł wczoraj major Ignacy Ludw. Oto po wyjściu z mieszkania swej siostry, która udała się do kościoła, major Ludw. napisał list, w którym donosi, że odbiera sobie życie z powodu grożącej mu utraty wzroku, poczem z jedwabnego sznura od firanek zrobił pętlę, którą uwiązał na poręcz łóżka i włożywszy w nią głowę, zawisnął. Gdy siostra jego przybyła w południe do mieszkania, zastała już zimne zwłoki. Wiadomość o tej tragicznej śmierci staruszka wywołała przygnębiające wrażenie w całej okolicy.

Na miejsce wypadku przybyli za wiadomieni: przedstawiciele władz, a mianowicie kierownik I. komisariatu P. P. Kom. Szydłowski i lekarz dzielnicowy dr. Kasperek, który stwierdził śmierć przez uduszenie. Zgodnie z ostatnią wolą denata, który w pozostawionym liście prosił, by zwłok jego nie oddano do sekcji, pozostawiono je rodzinie.

Strza'y gości weselnych do posterunkowych.

W ODPOWIEDZI POSTERUNKOWI ZRANIŁ TRZECH AWANTURNIKÓW

Lwów, 15, października.

(—) W Białej pow. Rzeszów odbywało się w sobotę wesele, w którym wzięła udział niemal cała wieś. Gdy już zabawa była w pełnym toku, naraz powstała awantura, a gdy obecni dwaj posterunkowi chcieli interwenjować, naraz z grupy awanturników padły strzały w stronę posterunkowych. Na szczęście strzały te chybiły. Zaatakowani zdradziecko posterunkowi w obronie własnej odpowiedzi strzałami i trzech osobników zranili. Zawiadomiony o krwawym zajściu powiatowy komendant P. P. w Rzeszowie wyjechał na miejsce celem przeprowadzenia dochodzeń.

PIERWSZY ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Zakopane, 14. października. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy spadł tu pierwszy śnieg, który następnie stopniał na ulicach. Okoliczne lasy zatrzymały powłokę śniegu. Na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku warstwa nowego śniegu sięga 20 cm. W związku z tem nastąpiło znaczne oziębienie temperatury.

PRZYJAZD KRÓLA MICHAŁA DO BUKARESZTU.

Bukareszt, 14. października. (Tel. G. P.) Król Michał przybył wczoraj do Bukaresztu. Towarzyszyła mu matka. Na dworcu powitał króla prezydent ministrów i regent.

CESARZ WILHELM CHCE SIĘ PRZENIEŚĆ Z DOORN.

Paryż, 14 października. (Tel. G. P.) „Matin” pisze, że według doniesień brukselskiego korespondenta „Berl. Tageblattu”, b. cesarz Wilhelm zamierza przenieść się ze zamku w Doorn do jednego z zamków położonych w pobliżu granicy holendersko - niemieckiej, twierdząc, że zamek w Doorn nie jest dość komfortowo urządzone.

**Każdy powinien zostać
członkiem L. O. P. P.**

KRAWATY

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
W NAJNOWSZYCH
WZORACH

POLECA

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Z sali koncertowej.

Koncert Jadwigi Lachowskiej, primadonny oper zagranicznych.

Lwów, 14. października.

Chcąc opisać dokładnie jakiś przedmiot lub jakiegokolwiek zjawisko, posługujemy się zazwyczaj metodą porównawczą. Tych wszystkich, którzy nie uczestniczyli nigdy w popisach scenicznych lub estradowych naszej słynnej rodaczki J. Lachowskiej, pragnąc zapoznać z walorami jej wspaniałego i przepięknego głosu altowego i dlatego sięgam myślą do skarbicy, w której nagromadzone są jakieś drogocenne kruszce, wydające przy zderzeniu metaliczny i pełen blasku dźwięk i zarazem przepyszne instrumenty o dziwnie szlachetnym brzmieniu. Tylko tam mógłbym znaleźć sumę dźwięków podobnych pod względem woluminu i barwy do porywająco pięknego głosu znakomitej śpiewaczki, mającej za sobą tyle okazałych sukcesów na scenach zagranicznych. Jej partią, par excellence popisową, jest Carmen w operze Bizeta, lecz również na estradzie odnoszą dwa na pierwszy plan wybijające się czynniki — duży i śliczny głos, oraz nadzwyczajny temperament — sukces zawsze olbrzymi.

Wielkie na całej linii powodzenie towarzyszyło też piątkowym na estradzie Polsk. Tow. muzycznego popisom Jadwigi Lachowskiej. Program był doborowy i — co podnieść należy, gdyż odbywają się nieraz też koncerty bez udziału muzyki w prawdziwym znaczeniu tego słowa — umiejętnie zestawiony. Na afiszu wisiały nazwiska pierwszorzędnych mistrzów i kompozytorów, których współdziałal powiększać jeszcze musi szanse powodzenia. Doskonale usposobiona pod każdym względem artystka śpiewała con amore i z tem przejęciem, które wysiła się na dostosowanie interpretacji do charakteru każdego z poszczególnych utworów, do jego stylu i do intencji kompozytora. W bogatym splocie onegdajszych sukcesów wysunęła się na pierwsze miejsce kantylena, czyli te wszystkie pieśni i arje, w których walory głosu znalazły najszerze pole do popisu. A więc: Glucka arja z opery „Orfeusz” i J. S. Bacha elegijna pieśń „Komm süßer Tod”. Musiałbym tu zresztą wymienić wiele innych jeszcze dzieł kompozytorów starożytnych i niemieckich. Ślicznie wypadły też mało znana Pastorella z XVIII. wieku, Greczaninowa Kołysanka i Pieśń ludowa St. Niewiadomskiego. Wywdzięczając się za niemiłkające oklaski, odśpiewała znakomita wykonawczyni pieśni ludowej nadprogramowe „Maćka”, nastrojowy a w tak oryginalny sposób harmonizowany utwór Niewiadomskiego. Kompozytor (obecny) zebrał też mnóstwo oklasków.

Objawom uznania i wywoływaniom artystki nie było końca. Więc wyruszył ostatecznie gotowy do „boju” Cheral de bataille, czyli przyszła kolej na interpretację wyjątków z opery „Carmen” i tu dobiegły prawdopodobnie onegdajsze sukcesy do momentu kulminacyjnego. Repertuar operowy p. Lachowskiej reprezentowała również odśpiewana w II. części programu arja z Rossini'ego „Cyrulika Sewilskiego” (w oryginale).

A gdy — po tylu uniesieniach i rozkoszach artystycznych — publiczność nie zdradzała chęci opuszczenia sali — odśpiewała koncertantka popularną piosnkę hiszpańskiego kompozytora (o ile mnie pamięć nie zawodzi Pezera) „Ay! Ay! Ay!”.

Do powodzenia piątkowego wieczora przyczynił się w wysokim stopniu doskonały, dyskretny i prawdziwie artystyczny akompaniament fortepianowy dra Henryka Guensberga.

Fr. Neuhauser.

Strzał przez dziurkę od klucza.

TAJEMNICZA ZBRODNI. — KTO WINIEN? — ORYGINALNY NABÓJ. — CIEKAWA HIPOTEZA.

Londyn, w październiku.

(=) Życie jest najbardziej pomysłowym poetą. Ani Edgard Poe, ani Conan Doyle, nie potrafili by wymyślić przy biurku tak romantycznej historii, jak ta, która zdarzyła się niedawno w San Francisco. Oto jej szczegóły:

Inż. Edwarda Basseta znaleziono niedawno bez życia w jego mieszkaniu wśród

okoliczności nader tajemniczych. Basset liczył 50 lat. Był kawalerem i prowadził życie dziwaka. Nie przyjmował nikogo, nie miał przyjaciół i miesiącami nie opuszczał mieszkania. Stary służący był jedyną ludzką istotą, z którą się dziwak stykał.

Ten służący stwierdził pewnego razu, że drzwi sypialni są zamknię-

te. Był bardzo zdziwiony. O tej porze pan jego zwykle jeszcze nie spał. Zapukał. Brak odpowiedzi. Począł wolać. Nikt się nie odezwał. Drażniony przykrem przecuciem, zawołał policję.

Wylamano drzwi.

Basset leżał pod stołem.

Był martwy. Lekarz sądowy zbadał zwłoki, lecz nie mógł znaleźć śladów gwałtownej śmierci. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek uduszenia. Policja łamała sobie głowę nad tą tajemniczą sprawą. Należy dodać, iż pod ścianą — naprzeciw jedynych drzwi

znaleziono nabój.

Nabój był stalowy, o formie niespotykanej. Na pierwszy rzut oka stwierdzono, że nabój został już użyty i nie należał do zwyczajnych

nabojów rewolwerowych. Zaczęto dokładnie manipulować około naboju, gdy w tem lekarz i dwaj detektywi doznali niemiłego uczucia. Uczuli jakby

zapach gazu.

Otworzono natychmiast okno. Zapach trwał dalej. Trzej mężczyźni uciekli z pokoju.

Jednego z detektywów musiano umieścić w szpitalu, gdyż okazywał podobne objawy zatrucia, jak zwłoki dziwaka. Teraz wyjaśniła się sprawa tajemniczej śmierci. Basset został otruty specjalnym gazem.

W jaki sposób jednak gaz ów dostał się do pokoju? Po dłuższym śledztwie stwierdzono niewątpliwie, iż morderca posługujący się specjalnym typem broni pneumatycznej, wystrzelił przez dziurkę od klucza.

Ta kunsztowna hipoteza nie naprowadziła jednak dotychczas na ślad tajemniczego zbrodni i na ustalenie motywów zbrodni.

Knowania polsko francuskie przeciwko Sowjetom.

BZDURY BOLSZEWICKIE. — RZEKO MA ROLA GEN. LE RONDA. — SOWJECKIE KACZKI DZIENNIKARSKIE.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.”)

Pogranicze sow., 13. paźdz.

Prasa sowjecka ma obecnie nielada sensację, mającą zdemaskować „dalsze knowania polsko-francuskie przeciwko Sowjetom”.

Oto obecnie prasa moskiewska donosi, że zdemaskowanie planów polsko-francuskich bynajmniej nie doprowadziło do rezygnacji tych krajów z „imperjalistycznych zamierzeń”, do których zrealizowania — i to w najkrótszym czasie — dążą obecnie

z największą siłą. W tym celu Francja ponownie wyśle w najbliższej przyszłości

gen. Le Ronda do Warszawy i Bukaresztu,

by sfinalizować pertraktacje tym razem z udziałem Finlandji. W tym celu gen. Le Rond ma również odwiedzić Helsingfors.

Informacje powyższe podajemy na odpowiedzialność źródła moskiewskiego.

Chłopiec lub dziewczyna - według wzoru

W SPRAWIE OKREŚLANIA PŁCI. — SENSACYJNE ODKRYCIE NAUKOWE. — NARAZIE MOŻNA USTALAĆ PŁEĆ KURCZĄT.

Londyn w październiku.

(=) Niedyskrecja pewnej dziennikarki nowojorskiej wprawiła niedawno amerykańskich hodowców drobiu w stan wielkiego zdenerwowania. W gazecie można było bowiem wyczytać, że nowojorskiemu röntgenologowi, dr. Diffenbachowi udało się rozwiązać problem: „chłopak lub dziewczyna — według upodobania”. Dlaczego jednak miała ta sprawa zainteresować tylko hodowców drobiu? Ponieważ odkrycie odnosi się tylko do jaj kurzych, które muszą być poddane specjalnemu zabiegowi, jeżeli się chce być pewnym, że się otrzyma np. tylko kury.

Teraz rozeszły się w prasie amerykańskiej bliższe szczegóły o tem odkryciu. A zarazem ze strony naukowej potwierdzono, że sprawa, jakkolwiek brzmiała tak nieprawdopodobnie, jest zupełnie wiarygodna.

Zaszczyt odkrycia przypada w udziale Hadleyowi, badaczowi mieszkającemu w Fairwood (Stan New-Jersey). Hadley porozumiał się z röntgenologiem dr. Steinerem i dr. Diffenbachem, rozpoczął z nimi pracę w Nowym Jorku i osiągnął w licznych eksperymentach

bardzo interesujące wyniki.

Jego metoda polega na tem, że męskie chromozomy w komórkach płciowych uśmierca się przez oświetlenie promieniami X. Im dłużej oświeca się jaja, tem większy jest procent kurcząt płci żeńskiej. Jeżeli jednak jaja oświeca się zbyt długo, powstają u kurcząt rozmaite zniekształcenia, jak np. brak skrzydeł, nóg itd.

Właściwy sposób oświetlania jest naturalnie tajemnicą wynalazców. — Wiadomo jednak, że musi się przytem spełnić cztery warunki: 1) trzeba użyć specjalnego rodzaju promieni, 2) oświetlenie musi trwać przez określony czas, 3) siła prądu musi być określona, 4) oświetlenie musi odbywać się w odpowiednim oddaleniu.

Teoretyczne rozważania wymienionych wynalazców obudziły wielkie nadzieje wśród hodowców drobiu którzy z powodu nadmiaru kogutów ponosili wielkie straty. Rozpoczęto tedy na farmie Hauleya w Fairwood dalsze eksperymenty, które udały się doskonale.

O ile ta sprawa zostanie dalej rozwinięta i przeniesiona również w sferę innych zwierząt oraz ludzi — kwestja ustalania płci dziecka zostanie rozwiązana ku wielkiemu zadowoleniu rodziców, którym los płata nieraz psikusy, nie spełniając im najtajniejszych życzeń i dając im zamiast córki syna, lub naodwrot.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usawa radykalnie bez bólu uporczywe nagotki i zgrubienia naskórki. Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
Lwów, p. ac GOŁUCHOWSKICH

Wynik konkursu kompozytorskiego

na utwór chóralny.

Lwów, 15 października.

W dniu 9 października odbyło się zebranie Sądu konkursowego Małopolskiego Związku Towarzystw śpiewackich i muzycznych, złożonego z pp. prof. dra Adama Sołtysa, prof. Franciszka Neuhausera, ks. dra Michała Wyszyńskiego, dyr. Jana Rangla, prezesa Związku Tadeusza Höflingera, wiceprezesów Stanisława Kuzińskiego i Romualda Sozańskiego, oraz sekretarza płk. Feliksa Joszta. Sąd konkursowy po ocenieniu poszczególnych utworów, których nadesłano na konkurs ogółem 17, przyznał I. nagrodę utworowi „Obrona Lwowa” Godło Durmol; II. nagr. utw. „Orłotom sława” Godło Semper fidelis; III. nagr. utw. „Lwów” Godło Lwów.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pierwszego utworu jest p. prof. Wiktor Hausman z Lwowa, autorem drugiego utworu p. dyr. Bolesław Wallek - Walowski z Krakowa, a autorem trzeciego utworu p. Józef Krudowski z Warszawy.

Powyżej nagrodzone utwory będą wykonane podczas zjazdu Towarzystw śpiewackich i muzycznych we Lwowie w grudniu br.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdową po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa”.

— Na moje prosby? ... Doprawdy nie rozumie tego wcale.
Blinde spojrzal zdziwiony.

zadzono.
Ihby nas niewątpliwie. Mąż mój jest niesłychanie
gdyby nas potkał na drześniejszej schadzce, zastrze-
fili nie osobiscie, to z opowiadania i wiesz, ze
moglam ina ze. Prawdopodobnie znasz mego meza
nak spenic iwoja prsbe, lecz niesty — nie
ułatwienie wsčia do pomieszkania. Chciałam jed-
— Sądze, ze mi wybacysz trochę dziwne
Blinde pocalował.

Walcząc ze sobą i wrescie podala mu rękę, która
Konstancja stala chwile bez ruchu, jak gdyby
bnie nie wróce przedko do ojczyzny.

— Jestem szczęśliwy — mówi Blinde — ze
mogę raz jeszcze pomówic z panią. Prawdopodo-
Blinde nie wróce przedko do ojczyzny.

Mężczyzna sklonil się nisko z szacunkiem przed
inżynierową.

Był to praktykant inżynierstwa Blinde.

gabinetu myslwego.
mężczyzna dobrze zbudowany, ubrany w zielony
Przed Konstancją stal z kapłuszem w ręku
tryczeń lampy.

i przekręca kontakt. Pokój zalaly promienie elek-
szepł. Walentyna zamknęła okno, spuszcila firanę
i zeskocyl ltko na podłogę. Kozęgl się cichy
Wreszcie mężczyzna stanął na parapacie okna
W pokoju panowała zupełna ciemność.

ws, inające się mężczyzna.
doleciał szmer i za oknami zamajaczyła sylwetka

— W jaki sposób wydos'aniesz? Barra przeje-
rzał twoje intrygi i wycofał się z naszej spóki.
Podobno chce zostać „umysłem twórczym“ jak to
sam określa.

— Mam teszcze jeden wybieg, nawet gdyby
wszystko zawiodło, musimy wygrać.

— Nie domyślam się go wcale. Mówisz nazbyt
ogólnie.

— Czy jest on ryzykowny?

— Nawet bardzo.

— Co zamierzasz zrobić?

— Wykradnę plany

— Mówiłaś już o tem. Jak jednak otworzysz
ciężkie drzwi ogniotrwałej kasy?

— Bądź spokojny! — Dostanę się w sposób
przebiegły.

— Czy samochód przyotowany do jazdy?

— Szofer czeka pod oknami gabinetu inżyniera.

Słońce rozezli się. Walentyna przesunęła się
zręcznie przez salon i zbliżyła się ku stalowym
drzwiom gabinetu.

Asbjörn Krag obserwował Walentyne od dłuż-
szego czasu. Gdy „Pająk“ przeszedł przez salon
i zapukał do drzwi gabinetu, detektyw domyślił
się, że wybiła rozstrzegaająca godzina. W mieszkaniu
nie miał nic więcej do roboty. Asbjörn Krag wy-
sunął się niepostrzeżenie na korytarz. Tu spotkał
się z Jensenem oraz z jednym policjantem przebra-
nym po cywilaemu

— Co jest nowego? — zapytał detektyw.

— Żółty pancerz i samochód stoi pod oknami
gabinetu. Mam wrażenie, że jest on przygotowany
do odbicia dalekiej podróży.

Walentyna zmoczyła chusteczkę płynem i zbli-
żyła do twarzy siostry.
— Nie chcę, nie chcę — broniła się ostatnim
wysilkim mioda kobet.
— Musisz — tłumaczyła jej Walentyna — sy-
szysz — pod dzwanami ryzy Bira Odgrzała się
ze wysadzi zamek. A parę chwil będzie tutaj.
— Dlaczego chcesz mnie uspić?
— Ramię tylko twoją cześć! Gdzie są klucze
od kasy?

— POCO CI KLUCZY?
— Daj natychmiast, albo otworzę drzwi i wpu-
szczę twój meza.

Wahając się jeszcze, podala Konstancja pęk
kluczy.

— Wszak w kasie znajduje się twoja biletowa
— Tak, w kasie.

— Jakie to słowo, którym otwiera się kasa?
Konstancja rozumiała zamiar Walenty ny.

Jedynie Blinde nie domyślił się nic ego.
— Czy to konieczne? — zaoytała Konstancja.

Gios Barry wzmoęł się do niebwytych granic.
— Jeśli w jej chwili nie otworzycie, wysadzę
drzwi. Słyszysz?

Walentyna wkurzyła obie ręce i przesukiwala
zawartość gorącego kowa. Na podogę padly doku-
mny, papiery wszelkiego rodzaju, pieniąże i bzu-
tera. Wreszcie znalazła upragnony cel. Duży plik
papierów, zwinięty w rulon nosil napis: „Plany

— Kto prowadzi samochód?

— Szofer. Widziałem jak przed chwilą roz-
mawiał on z Walentyną.

— Siedzi kto w samochodzie?

— Narazie nikt.

— U niesz prowadzić samochód?

— Wybornie, chociaż nie mam na to urzędo-
wego zezwolenia.

— Postaraj się zająć miejsce szofera — roz-
kazał detektyw.

Jens roześmiał się serdecznie.

— Jeśli pan sobie tego życzy, stanie się to
niewątpliwie.

— Uważaj co ci powiem! Jeżeli do samochodu
wskoczą jacyś ludzie i każą ci jechać, jedź z nimi
wokoło.

— Z której strony mogą ci ludzie zbliżyć się?

— Prawdopodobnie wyjdą z pałacu przez okno
gabinetu.

Srotyemu chłopakowi wystarczyło na'zupelniej
kilka słów detektywa. W jednej chwili był on już
na podwórzu.

Tymczasem Walentyna stanęła przed drzwiami
gabinetu i zapukała w umówiony sposób.

Drzwi gabinetu otworzyły się i Walentyna we-
szła do pokoju.

— Zasuńcie natychmiast drzwi — rozkazała
Walentyna, jakby najokropniej przerażona.

— Co się stało? — zapytała drżąca Konstan-
cja. Czyżby jakie nieszczęście?

Walentyna umiała doskonale wczuć się w no-
wą rolę.

— Prawłopodobnie Krąg przekonał inżyniera o uczciwość Konstancji.
 — Nie przyszło mu to z trudnością. W gruncie rzeczy Barra pragnął tego bardzo. Ale co my teraz robimy?
 — Nie wiem, ale w tej chwili nie władę to pewne. Zda mi się, że będę musiał wrócić do dawnej taktyki, gdyż twoje plany zawiodły najokropniej.
 — Nie wydawał jęszaze sądu o mojej taktyce. Chcesz mu może grozić?
 — Już nawet to zrobiem!
 — Czemu mu zagroziłeś?
 — Dawną historją. Przypomniałem mu tylko berliński mord. Mogę go kazać natychmiast arestować.
 — W tym wypadku musiałby interwenjować kraj. Czy uwierzysz jednak w taką możliwość?
 — Zupewnie mi to obojętne, kto go przearesztuje. Jeśli nie ucyni tego tuższa policja, zwróć się do swego poselstwa. Nie zapomnaj Walentyo, że w dzisiejszych warunkach jestem wszechmocny. Stoje przeciez na usługach wielkiego mo arstwa.
 Stefan był tak szalenie zdenerwowany, że rozmawiał niemal głośno.
 — Mów ciszej! — upominała go Walentyo — jęszcze ktoś usłyszzy.
 — Wszystko mi jedno! Rzucam ostatni atut.
 — Twóko nie denerwuj się. Jęszcze nie wszystkie stracone. Wprawdzie nie przek namy więcej inżyniera o wiarłomstwie tego zony, ale nie miej musimy się starać, aby plany wydobyć.

W tej chwili wmięszala się Walentyo do rozmowy. Sprytny „Pajak“ wiedział, że muszą nas apić pewne wyjaśnienia, kórych zupełnie nie życzył sobie.
 — Nie rozmawiajcie tak głośno — mówiła Walentyo — ktoś może was usłyszeć.
 Blinde i Konstancja usiedli naprzeciw siebie. Praktykant jęszcze raz dziękował młodej kobiecie za wyrażenie życzenia spotkania się raz jęszcze.
 Z kolei teraz Walentyo zdziwiła się.
 — Jakto?... — dziwiła się Walentyo, sądziłam, że to właśnie ty pragnąłeś tego.
 Walentyo denerwowała się i d p'ero po d'uższych staraniach udało się jej sprowadzić rozmowę na inne tory. Zaczęto mówić o dawnych czasach, ale rozmowa nie kleiła się zupełnie. Spodziewany nastrój prysnął bezpowrotnie. Naprzeciw siebie siedziła dwoje ludzi nie mający h se sobą nic więcej wspólnego, ludzi sobie obcych, obojętnych. Oboje eksnarzeczeni czuli doskonale przykry nastrój. Bolesne niegdyś rany zagoiły się od dawna. Pocóż było je rozdrapywać. Nikt nie pragnął tego spotkania i oboje pragnęli, aby ta wizyta skończyła się jak najprędzej.
 Walentyo wyszła do gwarnejo salonu, gdzie wkrótce spotkała się ze Stefanem.
 — Co się stało nowego? Jesteś strasznie zdenerwowany! — zapytała Walentyo.
 — W tej chwili rozmawiałem z inż nierem — odpowiedział Stefan — kazał mi natychmiast wyjeżdżać.
 — Ach, więc cofnął się!
 — Tak jest. — To ten przekłety detektyw urządził nas tak ślicznie.

— Barra — mówiła Walentyo jakby na wpół przytomnie — Barra...
 — Co Barra?
 — We już o wszystkim Musiał on zobaczyć wspinającego się do ona Blindego.
 Konstancja zachwiała się.
 — Bole! Jeśli Blinde w tej chwili nie umknie przez okno — zgłębimy.
 Inżynierowa zbliżyła się do okna. Z podwórza doleciała gwar. Wprawdzie nie wiedziła ona, co on oznacza, to jednak czuła, że przez okno wymknąć się bardzo trudno.
 — Nic nas nie uratuje. Pod oknem są ludzie. Bole! Co my teraz robimy? Czy nie ma już żadnego ratunku?
 Walentyo zamysliła się i nagle spojrzala na na praktykanta.
 — Jest, jeśli tylko pan Blinde zechce ratować h nor kobiety.
 — Co mam czynić? — zapytał bez namysłu Blinde.
 Z salonu doleciały ich dźwięki muzyki. Orkiestra grała walcę Walentyo.
 — Ach, już grają — szepnął „Pajak“.
 — Wszak ciągle grają. Czemuż tak dziwisz się? — Tak... tak... grają teraz walcę...
 Nagle muzyka urwała. Pod drzwiami rozległy się czyjes kroki.
 — To Barra — rzuciła Walentyo.

XXX.
 ZAKOŃCZENIE.

— Otworzyć — otworzyć natychmiast! — krzyczał Barra, bijąc równocześnie pięściami do drzwi. Konstancja chwyciła konwulsyjnie Walentyo za ramę.
 — Ratuj nas — ratuj — on nas zabije — ja znam Barre.
 — Zrobę wszystko, co pani każe, lecz powiedz, co mam robić.
 Walentyo otworzyła drzwi od szafy, w której znajdowały się przybory toaletowe inżyniera.
 Pajak wyjął z niej rudą perukę i brodę.
 — Charakteryzuj się pan natychmiast — rozkazała Walentyo. — Nie mam czasu tłumaczyć panu powodów. Musi mnie pan służyć, inaczej zginięcie oboje.
 Słowa Walentyo brzmiały jak rozkaz. Bez słowa protestu wkładał Blinde perukę.
 Z salonem pośpiechem przeprowadzała Walentyo swój plan. Gdzieś z kąta szafy wyciągnęła flaszkę zapatrzoną etykietą i wyciągnęła korek. Słony zapach chloroformu napełnił pokój.
 — Chloroform! Co to ma znaczyć i w jakim celu jest on potrzebny? — zapytał leśniczy.
 Walentyo nie odpowiadała. Podszła ona do siostry i wyjęła z za gors chusteczkę co nosa.

LISTY Z PODRÓŻY

Romantyczna legenda, zaklęta w kamień

W STAROŻYTNEM TOLEDO. — ŻYWA BAŚŃ ŚREDNIOWIECZNA. — WŚRÓD LABIRYNTU ULICZEK. — APTECZKA. — MAŁOWNICZY KONTRAST. — TOLEDO A MADRYT.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Madryt w październiku.

Najpiękniejsze może wspomnienie z mej wycieczki hiszpańskiej wiąże się z miastem Toledo. Gród to średniowieczny, otoczony w całości murami bastionami i bramami. Wznosi się na szczytach skały, oblanej wodami Tajo jest niedostępny, a jedyne wejście doń prowadzi przez dwa wspaniałe mosty. Wywiera to wszystko wrażenie jakiejś

legandy, zaklętej w kamień.

Budzą się jakieś średniowieczne nastroje, rodzą się w duszy wizje rycerszy, turniejów, miłości romantycznej...

Wewnątrz miasta

wspaniała katedra i cały szereg kościołów.

W każdym coś charakterystycznego i godnego uwagi: tutaj witraże z XIV wieku, tam olbrzymie orły Karola, — gdzieś indziej cała zewnętrzna ściana obwieszona łańcuchami więźniów, uwolnionych z galer tureckich. Jeden z kościołów przerobiony jest z meczetu. Niezmiernie ciekawa jest synagoga z napisem — jak mi wyjaśniono — wysławiającym mądrość Jehowy i wspaniałość Karola Wielkiego. Odwiedzam „Casa del Greco“, dawny domek artysty, przemieniony w mauzoleum i muzeum sztuki.

Wszystko to jednak jest niczem w porównaniu z uczuciem, jakiego doświadcza przechodząc, zabiłkawszy się wśród

labiryntu ciemnych uliczek,

przewijających się wąziutką taśmą pod górę i w dół — przez całe miasto. Tam dopiero odczuwa się w całej pełni to życie, zamknięte w małych domkach, poza okratowanymi oknami i szklanymi oknami belkami bram.

Albo taka

średniowieczna apteczka,

zachowana najdokładniej w całym pierwotnym charakterze. Te słoki najrozmaitszych maści i dryjakwi, o których się tyle czytało i nasłyszano, pudełka, pudełeczka, szuffadki, komódki... Ale nade wszystko moździerz w których tłuczono rozmaite medykamenty młotkiem, zakończonym kształt lusej głowy człowieka lub czaszki nieboszczyka. Wszedłszy tam oddycha się zupełnie atmosferą alchemii i tajemniczych praktyk dra Fausta lub mistrza Twardowskiego.

Podobne wrażenie lat minionych w rzeczywistości, a żyjących w opowiadaniach, budzi się podczas oglądania

potężnych baszt i murów, okalających miasto.

Każdy kamień, każdy występ i narożnik tohnie własną legendą, w którą dopiero żyć się potrzeba. Okrążając tak dookoła miasto, ulega się niezwykłym nastrojom. Z jednej strony milczące od wieków i umarłe już mury zbiegające pustką bramą, bastionem, słowem — śmierć. A z drugiej — tam w dole — Tajo, płynący skalistym, stronnym jarem, skapany w słońcu — i młyny, obracające koła.

Nic piękniejszego ponad

ten kontrastowy widok, podkreślony jeszcze cieniem zalegają-

cym mury, odgłosem turkotu młynów widokiem pojących się trzód kozich z pastuchem o zakrzywionej lasce... A tam na wznokregu — pusta, skalista powierzchnia ziemia, tu i ówdzie tvi

ko tryskająca zielenią winnic, gajów figowych i oliwnych.

Cudnych kilka dni spędziłem w Toledo. Żał mi było doprawdy opuszczać

żywą bajkę z czasów średniowiecza.

Nie dziwię się obecnie ludziom, którzy przyjechawszy do Hiszpanji, kilka miesięcy spędzali w tem mieście, nie mogąc zdecydować się na opuszczenie ma

Teraz siedzę w europejskim, ale nudnym i bezbarwnym już Madrycie, czekając na pociąg, który za parę godzin poniesie mnie w kierunku Paryża. A potem zobaczę znów Polskę, zamim jeszcze włożył wczesną zimową szatę niepokalanych śniegów.

Józef Wierzeński.

Odkrycie nowoczesnej Sodomy i Gomory

ARESZTOWANIE MŁODZIENGA Z PATRYCJUSZOWSKIEJ RODZINY. — FOTOGRAFJE PORNOGRAFICZNE DOPROWADZIŁY DO ODKRYCIA GNIA DA ROZPUSTY. — BACHANALJE Z PODŁOTKAMI.

Wiedeń, w październiku.

(jp). Młodzież dzisiejsza, wychowana w chorobliwej atmosferze lat wo-

jennych, — zdradza psychopatyczną skłonność do wynudania erotycznego, które w coraz to innym środowisku wy-

bucha jasnym płomieniem skandalu. Przykładem takiego niezwykłego „Przebudzenia się wiosny“, wzbudzającym olbrzymią sensację w całej Austrii jest skandal, który wybuchł w małym austriackim miasteczku fabrycznym Wels. Wzburzenie jest tem większe, że niebawem wybrki erotyczne odbywały się wśród młodzieży najlepszych sfer towarzystwa miejscowego.

Z początkiem marca bież. roku został aresztowany przez policję 22-letni student prawa Franciszek Hubler, odbywający studia na Uniwersytecie w Gracu. Aresztowanie to wywołało w mieście olbrzymią sensację ze względu na to, że Hubler jest synem jednego z najwybitniejszych przemysłowców miasta i należy do starej patrycjuszowskiej rodziny. Młody, bardzo urodziwy, chłopak, cieszył się niezwykle powodzeniem u wszystkich dorastających i dorosłych panien z towarzystwa welskiego i odgrywał rolę pierwszego lwa salonowego.

Jego aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia matki pewnej młodej pani, która przypadkiem odkryła u córki całą

serię fotografii pornograficznych, przedstawiających panią z towarzystwa welskiego zupełnie bez stroju i w pozycjach, którychby pozazdrościły „girls“ najbardziej okrzyczanych nocnych spelunek jakiegoś nowożytnego Babilonu.

Sledztwo policyjne doprowadziło do dalszych skandalicznych rewelacji.

Oto okazało się, że Hubler, rozporządzający osobnym, eleganckim urządzeniem mieszkaniem kawalerskim, od dawna urządził u siebie

prawdziwe bachanalje,

w których brały udział panią z najlepszych domów w wieku od 16—19 lat. Libacje szampańskie i używanie innych podniecających środków, stwarzały erotyczną atmosferę, w której młode dziewczęta były doprowadzone do wszystkich najbardziej wynudanych nadużyć seksualnych, jakich dopuszczali się na nich Hubler wraz z drugim jeszcze swoim przyjacielem i kolegą, zażywającym w mieście jak najlepszej opinii. W świetle tych dochodzeń policyjnych, orgje w mieszkaniu Hublera tworzą obraz prawdziwej Sodomy i Gomory. To też zainteresowanie procesem, który się ma niebawem odbyć jest olbrzymie, a na rozprawę mają przyjechać sprawozdawcy z Wiednia i Berlina i innych wielkich środowisk prasy. Nieznane dotąd Wels zyskało, nagle smutną sławę.

Poszukuję rudych panenek.

ORYGINALNY ANONS. — ZMYŚLESTETYCZNY DYREKTORA KINA

Londyn, w październiku.

W dziennikach londyńskich ukazał się niedawno oryginalny anons właściciela pewnego teatru świetlnego. Anons brzmiał jak następuje: „Poszukuję dwudziestu przystojnych rudych panenek. Otrzymają one natychmiast posady bileterek w moim kinie na bardzo korzystnych warunkach. Dla wyjaśnienia zaznaczam, że ów kolor rudych włosów jest potrzebny dla harmonji z nowym przemalowaniem kina“.

Następnego dnia mieli mieszkańcy pewnej ulicy londyńskiej nielada sensację.

Oto u wejścia do pewnego kina cisnęła się ciżba rudych dziewcząt, których nigdy jeszcze nie widziano razem w tak wielkiej ilości. Na anons dźwięczono złośilo się aż

kilkaset ochotniczek.

Biedny dyrektor musiał być w nielada opalach, kiedy go czerwonym wieńcem otoczyły czarowne przedstawicielki płci pięknej.

Nieznane arcydzieła muzyki Czajkowskiego

ODKRYCIE MUZYKA ROSYJSKIEGO. — NAJWIĘKSZE UTWORY FORTEPIANO WE MISTRZA.

Londyn, w październiku.

(=) Znany pianista Backhaus, wykona w najbliższym czasie w Londynie sześć utworów fortepianowych Czajkowskiego. Backhaus znalazł te dzieła, dotychczas nikomu nie znane, w czasie swego pobytu w Rosji, w pewnym domu petersburskim.

„Znalazłem prawdziwe perły — pochwalil się pianista pewnemu dziennikarzowi —

perły precudownej piękności.

Są to najpiękniejsze utwory forte-

pianowe Czajkowskiego. Mistrzostwo kontrapunktu, piękna melodia i wylowna harmonizacja łączą się w tych utworach w harmonijną całość. Utwory te, to preludjum, fuga, impromptum, marsz żałobny, mazurka i scherzo. Utwory te pochodzą nie z epoki młodzieńczej, lecz są wybornymi kompozycjami z czasów jego dojrzałości. Przypuszczam, iż z powodu jakiejś tragedji osobistej Czajkowski nigdy ich nie ogłosił. Arcydzieła te są bowiem owiane rzewną melancholją...“

Znalezienie 82 grobów rzymskich.

KOKIETERJA PO ŚMIERCI. — CIEKAWY PRZEDMIOTY. — INTERESUJĄCY NAPIS.

Budapeszt, w październiku.

(=) W pobliżu Budapesztu, gdzie pod nazwą Akwineum znajdowała się znana osada rzymska, znaleziono obecnie cmentarz rzymski z przed tysiąca ośmiuset lat.

Dotychczas

odkopano 82 grobów,

które prawdopodobnie zawierają śmiertelne reszki znakomitych Rzymian. W grobach znajdowały się liczne flakony perfum, lustra bronzowe, klejnoty oraz — instrumenty lekarskie. Pewien szkielet kobiety

trzymał w lewej ręce lustro,

jakby jeszcze po śmierci się w niem przeglądał. Na pewnym kamieniu grobowym znajdował się napis: „Do wzniesienia tego grobowca przyczynili się obywatele Colonia Agrippina (a więc z dzisiejszego miasta Kolonii) sumą 72 dynarów“.

Groby znajdowały się zaledwie w głębokości 1 m.

Odkrycie tego cmentarza wywołało wielkie zainteresowanie wśród archeologów węgierskich.

KRONIKA

15 Października Poniedziałek Teresy p., brunona

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 15. bm. o godz. 7.30 w. „Naręczona Bojara”. 50 proc. zniżki.
Wtorek, 16. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Mysz Kościelna”, wznowienie.

Dzisiaj 50 proc. zniżki obowiązuje w Teatrze Wielkim na przedstawieniu świetnej operetki Engel-Bergera „Naręczona Bojara”, która następnie scenie zapadła z repertuaru. — Jutro wznowia Teatr Miejski świetną komedię Władysława Fedora „Mysz kościelna”, która przedstawiła w ubiegłym sezonie została przerwana w pełni powodzenia z powodu wyjazdu artystów wramatu na szon letni do Krynicy. Główne role odtwarzają pp. Jarkowska, Poraska, Dobrzański, Ratachka, Strzelocki i Szynieler.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 15. bm. o g. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość”. Gość. wyst. Małickiej i Węgierko.

Wtorek, 16. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa miłość”. Występ Małickiej i Węgierko.

Środa, 17. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa miłość”. Występ Małickiej i Węgierko.

Ostatnie przedstawienia „Prawdziwej miłości” w Teatrze Małym. Z powodu wyjazdu uroczej pary artystów Marij Małickiej i Aleksandra Węgierko na tournée artystyczne po Małopolsce, słoneczna ta komedia schodzi w tych dniach z repertuaru Teatru Małego.

Teatro Dei Piccoli (Teatr Sztucznych Ludzi) w sali Teatru Małego. Wzbudzając wszędzie zachwyty i entuzjazm, gdzie się tylko ukaże fenomenalny ten teatr, zjeżdża wkrótce do Lwowa na krótką gościnę do Teatru Małego, gdzie dawać będzie po dwa przedstawienia, co wieczór o godzinie 7 i 9 wieczór. Przedstawienia odbywać się będą przy dźwiękach orkiestry, a urozmaicone zostaną śpiewem i deklamacją, zastosowanymi do ruchów „Małych Aktorów”. — Cuda maszynowej w połączeniu z prawdziwym oryzyzmem składają się na całość jedyną w swoim rodzaju, która na długo zostanie w pamięci.

Żydowsko-ameryk. teatr pod dyr. M. Schorra w Domu Narodnym gra dziś z najlepszym wybranym zespołem popularną sztukę ludową „Jej ostatni taniec” Morrisa Schorra. Dzisiaj 40 proc. zniżki. Bilety do nabycia u dr. Münzera, Krasickich 10.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Poniedziałek, 15. października: Claudio ARRAU, pianista. 8510-6

Claudio Arrau we Lwowie. Dzisiaj, w poniedziałek odbędzie się koncert świetnego pianisty Arraua. Artysta wykona olbrzymi program, obejmujący najcenniejsze arcydzieła literatury fortepianowej.

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami zwraca się ponownie do PT. Przyjaciół zwierząt z prośbą o zakładanie na prowincji delegatur Towarzystwa. O instrukcje zwracać się należy osobiście lub pisemnie do Sekretariatu Tow. Opieki nad zwierzętami we Lwowie, ul. Kopernika 1 20, oficyjna, I. p., drzwi 6, od godz. 6—7 wieczorem.

Powstanie nowego klubu radzieckiego w Radzie Przybocznej. Jak się dowiadujemy, zawiązał się onegdaj w łonie Klubu Gospodarczego miejskiej Rady Przybocznej nowy klub pod nazwą Kolo mieszczaniskie,

składający się z kilkunastu członków. Prezsem nowej organizacji wybrano p. Tadeusza Höflingera, długoletniego sekretarza kolo mieszczaniskiego w dawnej Radzie miejskiej. Nowy Klub jakkolwiek powstał w łonie Klubu gospodarczego, będzie nadal prowadził politykę jednolitą z nim i zorganizował się jedynie dla spraw czysto mieszczaniskich, oraz pracy nad dalszą konsolidacją mieszczaństwa. Jednym z pierwszych występów nowego Klubu będzie urządzenie uroczystego obchodu 300-setnej rocznicy urodzin Szymona Szymonowicza, znanego poety, który pochodził ze sfer mieszczaniskich Lwowa.

(—) **Pożar przy ul. Króla Leszczyńskiego.** Wczoraj wieczorem w rzeczywistości przy ul. Króla Leszczyńskiego 30, gdzie mieści się fabryka kitu, wybuchł pożar w budynku parterowym, który strawił sufit. Przyczyną pożaru ogień ugasiła. Przyczyną powstania ognia na razie nie stwierdzono.

(—) **Ofiara pijackiej napaści.** Antoni Sytko, zam w Kleparowie, doniósł wczoraj policji, że gdy był w restauracji Arona Hellera przy ul. Szpitalnej, napadli na niego zupełnie bez powodu Józef Cyganek i N. Zaślakany, którzy poprzębijali go nożami w plecy.

(—) **Aresztowanie niebezpiecznego nożowca.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Adolfa Świwiaka, który usiłował przebić nożem st. przodownika Pankiewicza i Stanisława Oziębłowskiego.

(—) **Za awanturę w kawiarni poszli do kozy.** Wczoraj wieczorem w Kawiarni Europejskiej wywołali awanturę Jan Bogdanowicz, Stanisław Dworzak i Tadeusz Piszczek. Policja wszystkich trzech oddała do aresztów policyjnych.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Na szkodę Ludwika Zdowodyka, służącego, zajętego w kawiarni „Louvre”, skradziono wczoraj z mieszkania garderobę, wartości 300 zł.

(—) **Za darmo zjedli i wypili.** Do kawiarni „Reklama” przybyli wczoraj Jan Kaniecki i Gazimierz Goryk, którzy weselo się zabawiali, poczem nie chcieli uścić cechy w kwocie 151 zł. Policja obu aresztowała.

(—) **Zatruty gazami.** Dozorca centralnego ogrzewania przy pl. Trybunalskim 1 przyjął wczoraj na nocleg jakiegoś nieznanego mu osobnika. Gdy rano przybył do kotłowni, gdzie osobnik ów spał, znalazł go w stanie nieprzytomnym. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, stwierdziło zatrucie gazami węglowymi.

(—) **Znowu ofiara jazdy szoferskiej.** Wczoraj po godz. 4 na ul. Lyczakowskiej auto nr. 8880, prowadzone przez szofera Stanisława Matuszewskiego, najechało na 15-letnią Stanisławę Jabłońską, zam. przy ul. Paulinów 7, która przy upadku doznała złamania nogi. Ofiarę jazdy szoferskiej odwieziono do szpitalika św. Zofji, zaś Matuszewskiego aresztowano.

(—) **Znowu podrzutek.** Wczoraj w bramie realności przy ul. Domsa 4, znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące jeden miesiąc. Dziecko oddano do zakładu sierot, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Aresztowania za kradzieże.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Huńkę, przytężnianego na ul. Piłsudskiego z rozmaitymi rzeczami, pochodzącymi z kradzieży, oraz Franciszkę Wolarowską za kradzież 50 dol. i dwu sukien na szkodę swego chlebodawcy Samuela Menkesa, zam. przy ul. Źródłanej 1. 27.

Kronik radiowa.

PROGRAM PRACOWNI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 15. października 1928.
Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Wiednia. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (366) 18.00 Transmisja z Wilna, koncert muzyki lekkiej. 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Wiednia, do

Warszawy, Pragi i Berlina. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) Katowice (422) Wilno (426) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Praga (318) 20.30 Transmisja z Wiednia.

Londyn (361) 21.00 Koncert muzyki nowoczesnej kameralnej w wykonaniu wiedeńskiego kwartetu smyczkowego. 22.35 Koncert orkiestry wojskowej. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.30 Koncert zespołu mandolinistów. 22.15 Orkiestra taneczna.

Sztutgart (379) 21.15 Szlagiery z najnowszej operetki Kalmana „Księżna z Chicago”.

Hamburg (394) 19.15 Transmisja z Teatru Miejskiego w Bremie. „Abu Hassan”, opera komiczna Webera.

Brno (441) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Berlin (483) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Wiedeń (517) 20.30 Koncert międzynarodowy orkiestry Filharmonji wiedeńskiej. Następnie muzyka jazz-bandowa.

Budapeszt (555) 19.30 Transmisja koncertu ze szkły muzycznej (Glazanow, Borikiewicz, Strawiński) 22.00 Jazz-band.

GIEŁDY.

OBROT PRYWATNY.

Lwów, 14. października.
Waluty: Dolar amerykański 8.87 do 8.90
Funt brytyjski 22.10 do 22.15

OGŁOSZENIA.

MATRIMONIALNE.

12 proszę za wstąż.

JUZ długi czas jestem wdową i myślę — czy muszę być tak zawsze samotną? — No i daję anons matrymonialny. — Będąc starszą wdową, naturalnie liczę tylko na starszego pana (od 55 lat). „Przystojna” Adm. „Gazety Porannej”. 8629-2

WOLNE POSADY.

10 proszę za wstąż.

PANIA (blondynkę), która dnia 4. paźdz. er. nika była w Teatrze Wielkim na „Adieu Mimi” w parterze, hotel nr. 68, najuprzejmiej proszę o łaskawe podanie adresu do Administracji „Gazety Porannej” dla „Obserwatora” z parterowej łóżki. 8650

WOLNE POSADY.

10 proszę za wstąż.

APTEKA Bóbrka poszukuje z dniem pierwszego Listopada rutynowanego asystenta (fki) 8615

POWAZNA FIRMA we Lwowie poszukuje dla zarządu stalejnia, zaprzęgamy i mega znanymi zdolnego człowieka, fachowca dyscyplinariusza, względnie uczciwego z pierwszorzędnymi długotletnimi świadectwami. Oferty z dokładnym życiorysem i oświadczeniem do Administracji pod „Rzetelny”. 8643-2

KURNO I SPRZEDAŻ.

12 proszę za wstąż.

ORYGINALNA SZWAJCARSKA bielizna damska i dziecienna. „SPORT”, Plac Halicki 3. 8575-5

SAMOCHOODY mało używane, z gwarancją chodu i wytrzymałości, osobowe, autobusy, ciężarowe, na dogodnych warunkach poleca „Pilot”. Oddział Samochodowy, Zielona 59, tel. 55—88. 8607-5

ZAKUPANE — Budo J. Kubńskiego ma do sprzedania wille, pensjonaty i parcelę. 8627-3

KORONKI FRANCUSKIE, welansienki klockowe. Najnowsze wzory najtaniej Piepes, Lwów, Bojmów 7. 8259-9

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy — sprzedam. Warunki ulgowe — gotówką znaczny rabat. Kopernika 26. Skleniarski. 8630-5

ZGUBIŁO, ZAPRAZIŁO.

10 proszę za wstąż.

OBJEKT fabryczny w śródmieściu do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Wiadomość Adwokat Dr. Feder, Legionów 1. II. p. 8267-15

NAUZA I WICHOWANIE.

10 proszę za wstąż.

JĘZYKÓW francuskiego i włoskiego wyuczam metodą szybką, łatwą. Konopnickiej 4 (boczna Zielonej), lewy parter, godz. 3—5. 8366-6

KURNO DOKŁADNIA.

10 proszę za wstąż.

MASECZKI piękności i młodości. Ostatni wyraz kosmetyki francuskiej odmładzają i odświeżają po jednorazowym użyciu. Instytut kosmetyczny, Boularde 4. 8585-2

PRZEPISYWANIE NA MASZYNE wszelkich pism przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 7804-12

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne. neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Waiowa 11. Tel. 55—90. 6710

INŻYNIER Bernstein Samuel, 1900, Borysław, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Stryj 8645-2

WANG Leisor, ur. w r. 1890 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Stryj. 8628-3

UNIEWAŻNIAM zagubione marki kontrolne a 5 zł. Nr. 559462—500, Firmy „Singer Sewing Machine Company”. 8625-2

ENSEL SIUP unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 8636-3

PODRABIAM pończochy, oczka, wykonuję swetry, garsonki. Mikołaja 17, lewy parter. 8658

PODRABIAM — modele najnowszych kreacji poleca Topolnicka, Pasaż Mikołascha. I. p. 8570-6

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Lwów, na nazwisko Antoni Poran. 8610



POD REKA
miejcie zawsze
pudełko
higienicznych
PASTILLES
VALDA.
W sprzedaży w aptekach
i składach aptecznych.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrówy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekst 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) po kronice 49 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) na pierwszoplanie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr. prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 85 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł. cała strona lekstowa 180 zł. cała strona od ogłoszkami (1-2 str.) 570 zł. Ogłoszenia zamieszkowe 20 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastawionym, ogłoszenia osobom stojące i bez numeru dostarczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Posta-

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolony ogłoszeniowe są oddzielone na 9 lamów (szpalt). tekstowe na 4 lamy (szpalt).
PRENUMERATA miesięczna z dostawą na miesiąc lub przesyłką pocztową zł. 5.50
Bez dostawy zł. 5.—
Za granicą zł. 9.—